



Chorzy zostaną bez pielęgniarek?



Jeszcze w styczniu pani Aleksandra była pewna, że ma opiekę. Teraz boi się o przyszłość

Magda Szrejner

Pani Aleksandra z Łodzi ma 96 lat. Od roku nie wstaje z łóżka. Trzeba jej pomagać we wszystkich czynnościach, bo sama nie może jeść, umyć się czy opatrzyć ran, które coraz częściej pojawiają się na skórze. Kilka razy w tygodniu do pani Aleksandry przychodzi pielęgniarka.

– Całe szczęście, bo przecież mama wymaga stałej opieki pielęgniarstwa – mówi Maria Weber-Woś, córka starszej pani. – Sami z mężem nie moglibyśmy sobie poradzić.

Problem w tym, że od poniedziałku do pani Aleksandry teoretycznie nie będzie miał kto przychodzić. Narodowy Fundusz Zdrowia jeszcze nie podpisał w województwie łódzkim umów z żadnym z pielęgniarstkich ZOZ-ów, które do tej pory opiekowały się przewlekle chorymi pacjentami w ich domach. Pielęgniarki są oburzone.

– Od kilku lat słyszymy, że powinnyśmy zakładać własne praktyki pielęgniarstwa, że opieka nad pacjentem w jego domu jest lepsza i tańsza – mówi Jolanta Polus, która ponad rok temu założyła ze swoją współpracowniczką niepubliczny pielęgniarstki ZOZ, oferujący opiekę długo-

terminową przewlekle chorym, przykutym do łóżka pacjentom. W zeszłym roku NFZ podpisał kontrakty z pielęgniarstkami na opiekę długoterminową, w tym roku pielęgniarki nie mają pewności, że umowy będą.

W sierpniu zeszłego roku Ministerstwo Zdrowia wpisało długoterminową opiekę pielęgniarstwą do koszyka świadczeń gwa-

1 milion

pacjentów w całej Polsce potrzebuje stałej opieki pielęgniarstkiej

ok. 150

chorych w województwie łódzkim od poniedziałku może zostać bez opieki

rantowanych. To oznacza, że pacjenci tacy jak pani Aleksandra i setki osób w podobnej sytuacji, powinny mieć zapewnioną stałą opiekę pielęgniarstwą.

– Co z tego, skoro umowy mamy podpisane tylko do niedzieli, 28 lutego. Od 1 marca, by móc jeździć do naszych pacjentów, powinnyśmy mieć nowe kontrakty – mówi Teresa

Kazimierczak, jedna z założycielek pielęgniarstkiego ZOZ-u, opiekująca się chorymi z powiatu łęczyckiego. – Tymczasem po negocjacjach w NFZ nie dośladaliśmy kontraktu. W pierwszych dniach marca jesteśmy zaproszone na rokowania. Ewentualne umowy będą podpisywane dopiero po 17 marca. Tylko czy w tym czasie możemy opiekować się naszymi pacjentami, skoro nie mamy kontraktów? – pyta retorycznie Teresa Kazimierczak, choć wie, że pielęgniarki zapowiadają, że w poniedziałek i tak pojedą z opatrunkami do swoich pacjentów. – Najwyżej będziemy to robić charytatywnie, bo przecież nie zostawimy ludzi, którzy nas potrzebują.

Co na to NFZ? – Od 4 do 8 marca zostaną przeprowadzone rokowania, zmierzające do podpisania umów z tymi, którzy zgłosili się do postępowania konkursowego, a nie zostali wyłonieni w wyniku postępowania – odpowiadają nam oficjalnie w łódzkim NFZ. Nie mówią jednak, co stanie się z pacjentami, jeśli rokowania się nie powiodą.

Napisz nam, co o tym myślisz

www.dzienniklodzki.pl